

Natalia Gancarz (Tarnów, Polska)

MAŁE SIOSTRY JEZUSA WŚRÓD ROMÓW (PODSUMOWANIE BADAŃ)

W 2007 i 2008 r. miałam okazję kilkakrotnie gościć u Małych Sióstr Jezusa, mieszkających w słowackim Breznie. Prowadząc jednoczesną analizę środowiska życia ich i sąsiadów, obserwację uczestniczącą¹ („niezaangażowaną”, obejmującą *obcą mi* kulturę Małych Sióstr, jak również ich sąsiadów – oraz „zaangażowaną”, bo z czasem z obserwatorki przedziergnąłam się w koleżankę) i posiłkując się formalnymi (kwestionariuszowymi) i nieformalnymi wywiadami (rozmowami luźnymi, ale ukierunkowanymi na założony wcześniej cel), pozwoliłam sobie następnie na dokonanie pewnych podsumowań, zastanawiając się nad charakterem misyjnym Zgromadzenia Małych Sióstr Jezusa, typem prowadzonej przez nich działalności (misji?) oraz nad zmianą kulturową, jakiej ulegają siostry oraz ich sąsiedzi – Romowie, w wyniku wzajemnych, regularnych kontaktów.

1. ZGROMADZENIE MAŁYCH SIÓSTR JEZUSA

Zakon został założony w 1939 r. w Touggourt (w Algierii) przez Magdeleine Hutin (Francuzkę). Zgromadzenie rozprzestrzeniło się po świecie, przyjmując kobiety różnej narodowości, a w pewnym okresie nawet różnej religii (*sic!*), by w latach 60. XX w. dotrzeć również na Słowację (i do Polski). Aktualnie zgromadzenie liczy ok. 1350 sióstr różnych narodowości, wyznania katolickiego.

Stanowi ono w pewnym sensie grupę homogeniczną, przy czym poszczególne domy (nazywane *fraternité*²) noszą rys większej homogeniczno-

¹ Por. Y. Winkin, *Antropologia komunikacji: od teorii do badań terenowych*, Warszawa 2007, s. 131.

² *Fraternité* (fr.) – dokładnie oznacza: pol. *braterstwo*, slov. *bratstvo*. Jest to zarówno nazwa całego zgromadzenia (wielką literą), jak i poszczególnych domów, będących zarówno miejscami zamieszkania, jak i wspólnotami życia religijnego (małą literą).

ści niż całość zgromadzenia. Jednorodność zakonu jest wynikiem jego polityki formacyjnej i ideologii (duchowości, charyzmatu³), które mają większe znaczenie dla kształtowania ogólnego charakteru zakonu, niż fakt, że jego członkinie pochodzą z odmiennych kultur i środowisk, reprezentują rozmaite warstwy społeczne, materialne czy intelektualne.

Strukturę zakonu tworzą poszczególne fraternie, czyli wspólnoty, w których mieszkają 3-4 siostry. Jedną z nich jest *odpowiedzialną*, tj. kimś w rodzaju przełożonej. Analogicznie, *odpowiedzialną regionalną* nazywa się osobę zarządzającą wszystkimi wspólnotami w danym kraju. Natomiast *radna* to siostra, która pełni rolę łączniczki pomiędzy całym kompleksem wspólnot z kontynentu a *odpowiedzialną generalną*, która urzęduje w Rzymie (w Tre Fontane), w jedynym tak dużym domu, że jest w stanie pomieścić wszystkie siostry ze zgromadzenia.

Cechy charakterystyczne opisywanego zgromadzenia to jego duchowość i zakładana przez reguły i konstytucje zakonne specyficzna działalność. Jeśli uprościmy mocno opis ich cech typowych ujrzymy, że duchowość sprowadza się do prostoty, „dzieciństwa”, głębokiej wiary i ufności, a działalność na rzecz społeczności, z którymi mieszkają – do przyjaźni. W duchowości charakteryzuje je kontemplacyjne podejście do modlitwy, z kolei w praktyce – ubóstwo i praca fizyczna. Jest to dość niezwykle, bezprecedensowe połączenie, które same siostry nazywają *kontemplacją w świecie*. Ubóstwo oznacza, że w strukturze społecznej zajmują świadomie miejsce niższych warstw społeczeństwa: począwszy od niewykwalifikowanych pracowników fizycznych, przez osoby niezaradne i dotknięte różnymi upośledzeniami, aż po tzw. margines społeczny. Ewenementem wśród innych typów życia konsekrowanego jest również to, że Małe Siostry świadomie podejmują się zarabkowania (nie są dotowane), wykonując słabo płatne zajęcia niewykwalifikowanego personelu robotniczego (ma to zresztą uzasadnienie historyczne: okoliczności powstania zgromadzenia).

Wyrazem robotniczego charakteru zgromadzenia jest w związku z tym nawet ubiór zakonnic, szyty przez nie same, a zaprojektowany tak, by przypominał strój robotnic fabrycznych: drelichowa niebieska sukienka, pełniąca rolę habitu oraz niebieska chusta na głowie. Całości dopełniają sandały (chyba że nie pozwalają na nie warunki klimatyczne). Elementami religijnymi w ubiorze są: drewniany krzyż z mosiężnym zarysem serca umieszczonym na złączonych belkach (symbol hasła zakonnego: *Jesus – Caritas*, tj. ‘Jezus – Miłosierdzie’) oraz czasami umieszczony przy pasku drewniany różaniec. W krajach niekatolickich owych symboli przy stroju zakonnym może nie

³ Charyzmat, tj. szczególne powołanie, przekonanie do jasno określonych i ukierunkowanych działań, indywidualny charakter danej grupy czy zakonu.

być w ogóle. Ciekawostką jest, że habit używany jest przez siostry pracujące rzadko, od święta. Do pracy ubierają to, co łatwiej wymienić w razie zniszczenia – utrzymaną w kolorystyce odzież roboczą, drelichowe spodnie, dzinsową spódnicę, niebieski sweter lub T-shirt itd.

Małe Siostry mieszkają i pracują z tymi społecznościami, które znajdują się na obrzeżach dużych społeczeństw. Są to zawsze osoby biedne lub napiętnowane. Są to więc zwykle środowiska, o których społeczeństwo większościowe stara się zapomnieć, ukrywa je lub wręcz nie wie o ich istnieniu, np. przetrzebione plemiona afrykańskie, prostytutki, więźniowie, cyrkowcy itd. Grupy te na ogół nie mają lub mają w bardzo niewielkim zakresie zapewnioną opiekę duszpasterską (pastorację).

Siostry *prowadzą życie takie, jak grupy wśród których żyją* – mieszkają w podobnych domach (np. w blokach, wozach, barakach, namiotach etc.), zajmują się do takich samych zajęć (sprzątanie, roboty interwencyjne, tradycyjne rękodzieło) lub dotyka ich bezrobocie⁴. Nie podejmują się żadnych prac, związanych bezpośrednio z instytucją Kościoła katolickiego – nie katechizują, nie udzielają się w parafii (bardziej niż inni parafianie), nie pełnią służby na plebanii, nie są kancelistkami ani pielęgniarzkami. Ich charyzmat zakonny mówi o tym, że zadaniem Małej Siostry jest praca fizyczna i przyjacielskie towarzyszenie tym, którzy dla społeczeństwa większościowego są nieważni lub stanowią problem. Sens działalności sióstr dobrze obrazuje wypowiedź msJ⁵ Wandy: *Skoro wszystko jest u Boga święte, co za różnica czy jestem przełożoną, czy prostą siostrą od prac fizycznych? Nie ma miejsca na porównania. Jeśli jestem na ostatnim miejscu, jest OK*⁶.

Dodatkowo znaczący może być fakt, że nie używają między sobą tytułów („siostrę”, „matkę”), ale zwracają się do siebie po imieniu. Podobnie zresztą odnoszą się do nich świeccy.

2. IDEOLOGIA (DUCHOWOŚĆ) I CELE

Gdyby chcieć „otagować” Małe Siostry, jak to się robi w celu łatwiejszego wyszukiwania np. w Internecie, niewątpliwie należałoby zestawić ze

⁴ Pewna sąsiadka Małych Sióstr tłumaczyła kobietom z innego plemienia (chodzi o plemiona afrykańskie – przyp. aut.), kim są siostry, które żyją u nich: „Są chrześcijankami, dużo się modlą, a poza tym robią wszystko to, co i my: szukają drewna, wody, przerabiają wełnę, walcują kuskus... i lubią nas, to wszystko”, A. Daiker, *Miłość przekracza granice*, Wydawnictwo Esprit, Kraków 2007, s. 113.

⁵ MsJ – tj. Mała Siostra Jezusa – skrót używany przez zakonnice.

⁶ A. Mateja, *Małe Siostry bez znaczenia*, „Tygodnik Powszechny”, 2003, 2 lutego, nr 5 (2795).

sobą pojęcia i zjawiska: jedności, powszechności, apostołstwa przyjaźni, łagodności, ubóstwa, pracy fizycznej, robotniczej; dziecięctwa, ślepego posłuszeństwa, islamu, bycia „bez znaczenia” oraz miejsc znaczących nie tylko poprzez swoje konotacje biblijne, lecz również symbolicznych dla duchowości wspólnoty – Betlejem i Nazaret, Galilea, Betania, Jerozolima. Wszystkimi nimi, a pewnie wymieniać można by dużo więcej, nasycona jest duchowość Małych Sióstr Jezusa.

Jedność – ma dotyczyć zarówno solidarności z wykluczonymi i najbiedniejszymi, jak i z siostrami, różniącymi się kulturowo i mentalnościowo⁷. Apostołstwo przyjaźni i łagodności ma przejawiać się w towarzystwie obranym społecznościom w ich codziennym życiu, a nie w nauczaniu⁸. Ubóstwo, zarówno jego pragnienie, jak i realizacja – stanowi naturalną spuściznę inspiratora powstania zakonu – Charlesa de Foucauld, który powiedział: *Być bogatym, żyć spokojnie, dostatnio, w dobrobycie – a Ty byłeś biednym, w utrudzeniu zarabiałeś na życie ciężką pracą – co do mnie ja tak nie mogę, mój Boże... Nie potrafię kochać w ten sposób...*⁹. Jego ideologia w połączeniu z charyzmatyczną postacią Magdeleine Hutin, dała fundament pod tę dość ekstremalną formę życia zakonnego w Kościele katolickim, jaką są Małe Siostry.

MsJ Magdalena, założycielka, w klarowny sposób wytyczyła, w jakim kierunku ma się rozwijać działalność członkiń zgromadzenia:

„Międzynarodowe zgromadzenie robotnicze” – to określenie naszej Wspólnoty. Nie jest ono jednak pełne. Powinno się mówić: *Wspólnota międzynarodowa*

⁷ Duża liczba narodowości wśród małych sióstr właśnie winna być czynnikiem stwarzającym podstawy jedności. Pięć narodowości w Radzie i trzy różne rasy mocno już zmieniły nasze perspektywy. Jesteśmy po prostu szczęśliwe, że nie pozostajemy w naszym ciasnym kółku, gdzie wszyscy mieliby te same wady, tę samą mentalność i ten sam sposób patrzenia na problemy!

Chciałabym, aby każda z was poczuła w sobie pasję w kierunku jedności, jak artysta ma pasję w kierunku piękna, a myśliciel w kierunku prawdy... Winno być podobnie jak z muzykiem, który cierpi z powodu każdej najdrobniejszej fałszywej nuty, że potrafi aż podskoczyć, tak i wy powinniście odczuć boleśnie w sobie najmniejszy zgrzyt wobec jedności (...), wycinek z Listów msJ Magdaleny, cyt. za: msJ Annie, *Mała Siostra Jezusa – Magdalena. 1950-1965. Miłość do wszystkich ludzi*, 1998, b.m., s. 108-109.

⁸ Nie należy mówić: „Nie zajmujemy się apostołatem”. Brzmi to tak, jakby się mówiło, że w Nazarecie Pan Jezus nie interesował się zbawianiem świata, a przecież pracował nad tym nie tylko przez ofiarę całego swojego życia, ale również przez świadectwo ubóstwa i pracy. Starajmy się dać ludziom jasno do zrozumienia, że naszym powołaniem jest naśladowanie życia Jezusowego, które przez 30 lat w ukryciu Nazaretu było pozornie niewydajne, a przecież w Nim była stale moc nauczania przyciągająca tłumy, cyt. za: msJ Annie, *ibidem*, s. 106.

⁹ Ch. de Foucauld, cyt. za: M. Hutin, *Śladem brata Karola (Zielony zeszyt)*, Esse-Gi-Esse, Rzym 1977, s. 16-17. *Zielony Zeszyt* jest bodaj najbardziej skondensowaną wersją przepisów i reguł oraz całej ideologii zgromadzenia, spisana przez Magdeleine Hutin.

i równocześnie *robotnicza i kontemplacyjna*.

Wszędzie, gdzie jesteśmy, winniśmy być robotnikami fizycznymi i mieszkać pośród innych realizując zwyczajną obecność przyjaźni bez bezpośredniego celu ewangelizacyjnego ani rozwoju socjalnego. Wyrażam się „bez bezpośredniego celu”, gdyż nasza zwyczajna obecność stanowi już sama w sobie element ewangelizacji i rozwoju¹⁰.

Kolejne wyrażenie kluczowe, „ślepe posłuszeństwo”, wbrew pozorom nie oznacza bezwolnego, marionetkowego poddania się woli przełożonych. Jest w pewnym sensie konsekwencją zaufania i postawy dziecka (dzieciństwa¹¹). Magdeleine ujęła je w proste, wielokrotnie przez nią powtarzane zdanie: *Bóg ujął mnie za rękę, a ja ślepo poszłam za Nim*. Myślmy tu raczej o posłuszeństwie świadomym, wymagającym od przełożonych znajomości temperamentów sióstr, ich możliwości, uzdolnień etc., a od samych sióstr gotowości zaufania tej znajomości. Wszelkie polecenia odpowiedzialnych, zgodnie z regułami zakonnymi, muszą brać pod uwagę poszanowanie osoby ludzkiej i jej wolności¹².

MsJ Magdeleine, za Charlesem de Foucauld, w szczególny sposób kierowała się empatią wobec ludów islamu. Dlatego też ciągle wymagała od Małych Sióstr gotowości poświęcenia, ba, *oddania życia na całopalenie za ludzi islamu* (jak stoi w codziennej modlitwie zakonnicy). Stało się to kolejną fundamentalną zasadą *Fraternité*, pewnego rodzaju priorytetem działań, z konieczności jednak stanowiącym jedynie drobną część wśród wielu innych kierunków ich aktywności.

I wreszcie być „bez znaczenia”, w rozumieniu Małych Sióstr, to „należeć” do klasy robotniczej, do biednych, zmarginalizowanych i obcych w społeczeństwach większościowych. To, co więcej, być *częścią* tych społeczności, nie roszcząc sobie prawa do bycia pomostem między klasami i pośrednikiem między „lepszymi” a „gorszymi”¹³. Założycielka upraszcza jeszcze bardziej:

W 1944 roku, w Rzymie stanęłyśmy u stóp papieża Piusa XII i przedstawiłyśmy się oficjalnie jako „małe siostry bez znaczenia” – aby nikomu nie przyszło na myśl, żeby nas można było poważać. Przedstawiłyśmy naszą *Fraternité* jako *zgrupowanie robotnicze*, z klasy społecznej ubogich pracowników fizycznych

¹⁰ Wycinek z Listów msJ Magdaleny, cyt. za: msJ Annie, *ibidem*, s. 72.

¹¹ Nie wolno [jednak] mylić dzieciństwa z dziecinnością. To byłaby jedynie karykatura i zupełne przeciwieństwo dzieciństwa, uważała Magdeleine, A. Daiker, *op. cit.*, s. 77.

¹² MsJ Annie, *Mała Siostra Jezusa Magdalena. 1965-1959*. „Nie pragnęłam niczego innego, jak realizować dzieło miłości”, 2002, b.m., s. 14-16.

¹³ MsJ Annie, *Mała Siostra Jezusa Magdalena. 1950-1965*, *op. cit.*, s. 11.

i którego jedynym pragnieniem jest iść drogą upokorzenia i wzgardy po śladach naszego Umiłowanego Brata i Pana Jezusa¹⁴.

Jeśli chodzi o miejsca znaczące dla duchowości zakonu, tj. posiadające konotacje ideologiczne, są to kolejno: Nazaret, Galilea, Betania i Jerozolima – wszystkie związane z osobą Jezusa. Nazaret symbolizuje tzw. życie ukryte Jezusa, czyli 30 lat pracy ciesielskiej, które siostry chcą naśladować poprzez swoją pracę fizyczną. Galilea jest symbolem drogi i nauczania Jezusa, a dla siostr owocuje imperatywem docierania wszędzie tam, gdzie ich rodzaj „niewidocznej” pracy wydaje się być pomocny społecznościom lokalnym¹⁵. Betania, miejsce, gdzie mieszkali przyjaciele Jezusa (Łazarz, Maria i Marta) – przypomina o konieczności bliskości z drugim człowiekiem¹⁶, z kolei Jerozolima, miasto chwały (wjazd na osiołku) i śmierci Jezusa – symbolizuje walkę o wierność swojemu powołaniu zakonnemu i wytrwałość w podążaniu obraną drogą.

Dość pobieżny i zredukowany przegląd podstawowych filarów ideologii Małych Sióstr pozwala choćby intuicyjnie wychwycić intencje, jakimi kierują się, przyjeżdżając do swoich miejsc życia i pracy.

3. ROMOWIE

Wedle danych Urzędu Miasta Brezna¹⁷, w 2004 r. w mieście zamieszkiwało 1060 Romów, co stanowi 4,63% populacji Brezna¹⁸, przy czym za język podstawowy uznało język *romani* 4,1% mieszkańców Brezna. Romowie są najliczniejszą mniejszością, a ich liczba, w trakcie prowadzonych tam badań, nie uległa znaczącej zmianie.

Część brezneńskich Romów zamieszkuje kilka ulic w dzielnicy Mazorníkovo, np. ul. Lesną (przy której także mieszkają Małe Siostry) czy ul. Stromovą (nazywaną *Drakšiar*). Są to Romowie Słowaccy (*Slovenská Roma*)¹⁹, znani mieszkańcom miasta od lat, np. rodziny muzykantów, aktywnych

¹⁴ M. Hutin, *ibidem*, s. 18.

¹⁵ Magdeleine zwykła identyfikować się z ludami wędrownymi, jako że od czasu założenia zgromadzenia całe swoje życie dzieliła na pracę z koczownikami oraz przemieszczanie się pomiędzy fraterniami: *Naprawdę jestem koczowniczką, wewnątrz i zewnątrz*. Zob. A. Daiker, *ibidem*, s. 124.

¹⁶ Por. A. Daiker, *ibidem*, s. 175.

¹⁷ Zob. *Program hospodárskeho a sociálneho rozvoja mesta Brezna*, s. 17, <<http://www.celodin.org/files/sk/6129786055.pdf>> [dostęp: 14.09.2011 r.].

¹⁸ Dodajmy, że w całej Republice Słowackiej Romowie stanowią mniej niż 2% populacji kraju.

¹⁹ Jest to grupa o tych samych tradycjach, co polska *Bergitka Roma*.



Romowie na ul. Lesnej w słowackim Brezní (fot. N. Gancarz, 2011)

przed i po II wojnie światowej, czy też przedstawiciele innych tradycyjnych romskich profesji, np. kowali. Drugim skupiskiem Romów jest osada Hlavina, usytuowana poza miastem, po drugiej stronie rzeki Hron. Mieszkają tam głównie Romowie napływowi²⁰, którzy przybyli do Brezna po II wojnie do pracy w nowo powstałych zakładach, oraz Romowie wyeksmitowani z nieopłacanych i zdewastowanych domów w różnych częściach miasta. Traktowani są przez mieszkańców Brezna jako element „gorszy” od rodzimych Romów. Również Romowie od dawna mieszkający w mieście – uważają się za grupę prestiżową w stosunku do później przybyłych. Podobnie, jak w innych miastach słowackich, obie wymienione grupy (w większości) charakteryzuje słabe wykształcenie, duże bezrobocie, rozmaite patologie oraz alienacja od nieromskich mieszkańców miasta. Mieszkają w swoistym getcie, jeśli podejmują się pracy – zwykle są to zajęcia interwencyjne (kilka godzin tygodniowo przy segregacji śmieci i porządkowaniu miasta, za które przysługuje im niewielka płaca i ekwiwalent w postaci drewna na opał), które wykonują niemal wyłącznie w romskim towarzystwie. Poza wyjściem do sklepów lub na przystanek autobusowy właściwie nie widać ich w nieromskiej części miasta.

Pracownicy Urzędu Miasta Brezna, opracowując swój *Program gospodarczego i społecznego rozwoju miasta* dokonali m.in. analizy SWOT dla

²⁰ Głównie Słowacka Roma.

problematyki romskiej. I tak za silną stronę obecności społeczności w mieście uznano (wyłącznie) – tradycje kulturowe Romów. Słabe strony to natomiast kolejno: wysoki wskaźnik urodzin, nieplanowane rodzicielstwo i niski wiek matek, niewystarczająca opieka nad dziećmi, niski poziom wykształcenia, brak zainteresowania edukacją, obojętność lub niechęć do podjęcia pracy, niski poziom higieny, alkoholizm, uzależnienia od narkotyków, przestępczość, przemoc, niefunkcjonalność programów romskich. Wśród „możliwości”, które wiążą się dla miasta z obecnością Romów wymieniono: korzystanie z zasobów romskiej tradycji kulturowej, zaspokojenie potrzeb miasta przez zatrudnianie pracowników o niskich kwalifikacjach zawodowych oraz możliwość korzystania z programów unijnych i in. w organizowaniu projektów romskich. Zagrożeniami natomiast są: zwiększająca się liczba ludności romskiej, zagrożenie epidemiologiczne, wzrost wewnętrznych konfliktów etnicznych i konfliktów pomiędzy Romami a innymi obywatelami, obniżenie poziomu ochrony środowiska, izolacja społeczna Romów i wreszcie – znikanie tradycji i kultury romskiej. Właściwie wymienione wyżej komponenty nie wymagają komentarza. Jakkolwiek analiza SWOT przedstawia rzeczywistą sytuację Romów w Breznie, to jednak jestem przekonana, że każde nieromskie dziecko słowackie, nieposiadające wiedzy stosownej do opracowywania analiz strategicznych, mogłoby je wyrecytować. Nie twierdzę, że analiza owa jest przykładem dyskryminacji Romów na Słowacji. Wydaje się natomiast, że jest doskonałym dowodem na izolację świadomościową, z której wynika niezdolność tworzenia funkcjonalnych programów (słaba strona), zarządzających zasobami romskimi (szansa). Agresywnie wręcz rzuca się w oczy ostatnie z zagrożeń – zanik kultury tradycyjnej Romów w kontekście nadziei władarzy Brezna, pokładanej właśnie w obecności tejże w mieście (powtórzmy – jedynej silnej strony!). Cóż, jeśli kultura owa zaniknie (czym nie ma potrzeby się zamartwiać), wówczas będziemy mieć do czynienia nie z Romami, ale ze Słowakami, a wtedy waga problemu przeniesie się z rozpatrywania „etniczności” na roztrząsanie „biedy”, co wywoła zmianę przestrzeni (i nomenklatury) wypracowania koniecznych rozwiązań.

4. MAŁE SIOSTRY U ROMÓW

Zainteresowanie Romami towarzyszyło Małym Siostrom (a konkretnie ich założycielce) od samego początku istnienia zgromadzenia. Jedną z pierwszych fundacji była *fraternité*, założona w 1949 r. w prowansalskim Saintes-Maries-de-la-Mer właśnie na rzecz Romów. Do tego należy dodać tymczasowe fraternie, istniejące w ramach cyrków europejskich, w których również pracowali Romowie.



U Małych Sióstr Jezusa w Brezní (fot. N. Gancarz, 2011)

Od 1964 r. msJ Magdeleine regularnie bywała w krajach komunistycznych, m.in. w Czechosłowacji. W połowie lat 60. Małe Siostry kilkakrotnie próbowały osiedlić się w tym kraju, jednak dopiero praska wiosna w 1968 r. umożliwiła dwóm Francuzkom zamieszkanie *incognito* w czeskiej części republiki; *fraternité* słowacka powstała w Bratysławie w 1982 r.

Pierwsza wspólnota zakonna, działająca wśród Romów na terenie ówczesnej Czechosłowacji, istniała w Děčín (k. Uścia nad Łabą) od 1991 do 2003 r. Następnie, w wyniku poszukiwań typowo romskiego osiedla na terenie Słowacji, przez kilka lat siostry pomieszkowały latem w Jarovnicach, by w końcu osiąść na stałe bliżej Bratysławy, wśród Romów w Brezní. Do Jarovnic, największej romskiej osady na Słowacji, Małe Siostry zaprosił o. Peter Bešenyi, salezjanin, zajmujący się pastoracją Romów²¹. Przybyły tam w 1995 r., by przez miesiąc zatrzymać się w gościnie u romskiej rodziny. W kolejnych dwóch latach zostawały w osadzie dłużej, mieszkając na ten czas w wozie wagonowym salezjanina, jednak zbyt mała liczba sióstr, którymi dysponował zakon na terenie Czech i Słowacji, uniemożliwiła kontynuację „koczowania” w osadzie po 1997 r. Dopiero rok 2004 dał im okazję zamieszkania we wspomnianym Brezní, gdzie przebywają do dziś.

²¹ Zob. P. Bešenyi, *Rómské ticho. Poštársky „zázrak” alebo dvadsať rokov medzi Rómami*, Vydavateľstvo DON BOSKO, Bratislava 2009 oraz *Idem, Działalność duszpasterska wśród Romów od roku 1990 po współczesność*, w bieżącym tomie „Studiów Romologica”.

5. MISYJNOŚĆ MAŁYCH SIÓSTR

Zgromadzenie Małych Sióstr Jezusa *nie ma charakteru misyjnego*, choć na wielu płaszczyznach ich działanie pokrywa się z kinetyką misyjną. Rozważając podobieństwa, przede wszystkim myślę o obszarze występowania/działań sióstr. Wybierają one na placówki miejsca szczególnie zaniedbane duszpastersko (jak również społecznie, gospodarczo, prawnie itd.). Dość niezwykła jest ich gotowość i realizacja zakonnego posłuszeństwa, uwidaczniająca się np. w tym, że istotnie można odnaleźć fraternie w takich miejscach, gdzie nie docierają misjonarze. Niezwykła także z powodu ogólnej liczby sióstr (ok. 1350). Wybór miejsca zamieszkania jest w zamyśle jak najbardziej misyjny. Podstawową różnicą między misjonarzami „zawodowymi” a siostrami jest jednak ideologia, a co za tym idzie – aparat narzędziowy. Siostry nie prowadzą katechizacji, nie uczą, nie ewangelizują oralnie, czyli nie robią tego, co dla misjonarza jest najistotniejsze. Zgodnie z regułami zakonnymi, w swojej egzystencji mają upodobnić się do społeczności w których żyją, by zyskać ich akceptację i przyjaźń, a dalej naprowadzić na samodzielną refleksję, dotyczącą religii (*Dlaczego te kobiety/zakonnice żyją w ten sposób? Co nimi powoduje? W imię czego/kogo zmieniają swój naturalny tryb życia? Co chcą przez to osiągnąć?* Etc.).

Warto zauważyć, że w kontekście słowackim duszpasterstwo rromskie rozmaitych podmiotów religijnych nazywane bywa „misją”²². Jest to dość ciekawe, wszak u współczesnych misjonarzy powszechny jest pogląd, że nie wszystkie kraje „misyjne” faktycznie nimi są, np. krajem misyjnym nie jest, wedle nich, Brazylia, ponieważ zamieszkują ją dzisiaj w ok. 80% chrześcijanie (ponad 60% katolików i bez mała 20% protestantów)²³. Prawdopodobnie paradoks ów bierze się wyłącznie z myślowego skrótu, tzw. nowa ewangelizacja, reewangelizacja jest bowiem w pewnym sensie również „misją”, jednak warto się zastanowić, czy i w takim rozumowaniu nie tkwią pozostałości kolejnego piętna rromskiego, tj. postrzegania ich jako ludzi „bez wiary”.

6. ZMIANA KULTUROWA

Zmiana kulturowa zawsze towarzyszyła pracy duszpasterskiej, katechizacyjnej, „duchownej”, a zwłaszcza – misyjnej, przy czym (jeśli myślimy o działalności *sensu stricto* misyjnej) interpretacji naukowej podlegała zazwyczaj

²² Por. P. Bešenyei, *Rómské ticho*, op. cit., passim.

²³ Ks. M. Berko, wywiad z misjonarzem z Brazylii, 2006, 2007 (arch. aut).

zmiana społeczności, a nie – misjonarza. Tymczasem warto pamiętać, że obie strony kontaktu ulegają procesom zmiany.

W przypadku misjonarzy wykorzystanie procesów wymiany wzorów kulturowych w podaniu tzw. treści zbawczej²⁴, stanowi metodę głębszego dotarcia do mentalności autochtonów z ustnym przekazem religii, wiary, Ewangelii (wraz z jej kulturowymi – obcymi dla autochtona kontekstami²⁵). Pozytywnym²⁶ skutkiem tejże jest np. wykształcenie lokalnego kleru. Negatywnym – powstanie religii synkretycznych, np. katolicko-animistycznych.

W przypadku Małych Sióstr widać odwrócenie tradycyjnych ról – to nie społeczność ma być przystosowana do zrozumienia przekazu misyjnego, ale zakonnice mają nauczyć się modelu życia społeczności lokalnej (i to nie w celu indoktrynowania autochtonów, ale niejako dla zaspokojenia własnych potrzeb). Z punktu widzenia misjologii jest to działanie bezsensowne, nie służy wykorzystaniu kontekstu do podania ustnego przekazu. Ma ono natomiast uzasadnienie w regułach zakonnych i ideologii zgromadzenia.

Opierając się na literaturze tematu²⁷, wyodrębniłam siedem cech modelowej zmiany kulturowej.

Nieodzowność komunikacji (werbalnej, mającej na celu poznanie gramatyki i semiotyki języka danej kultury, a, co za tym idzie, również zasad, rządzących systemem kulturowym; oraz komunikacji, opierającej się na wymianie innych niż słowne dóbr: materialnych, intelektualnych, duchowych, społecznych etc.).

Bilateralność (zmiany u obu kontaktujących się stron o odmiennych kulturach, tak w przypadku grup, jak i jednostek).

Fazowość (wartościowanie różnic, akceptacja i euforia, odrzucenie i szok kulturowy, adaptacja nowych wzorów, stabilizacja; granice między fazami są płynne, a poszczególne etapy nie posiadają stałej kolejności, są wielopłaszczyznowe i wielokontekstowe).

²⁴ Por. np. A. Kmiecik, *Posyłam was. Misja Chrystusa Odkupiciela powierzona Kościołowi*, Wydawnictwa Papieskich Dziel Misyjnych MISSIO-POLONIA, Warszawa 1995, s. 115.

²⁵ Por. np. L. J. Luzbetak, *Kościół a kultury. Nowe perspektywy w antropologii misyjnej*, tłum. S. Tokarski, Verbinum, Warszawa 1998, s. 86.

²⁶ Pozytywnym – negatywnym w kontekście planów misyjnych.

²⁷ Przy opracowaniu modelu za punkt wyjścia obrałam teorie, dotyczące akulturacji jako szeroko pojmowanej zmiany kulturowej grup i jednostek, wchodzących ze sobą we w miarę stały kontakt kulturowy. Zob. R. Redfield, R. Linton, M. Herskovits, *Memorandum for Study of Acculturation*, „American Anthropologist”, 1936, New Series, Vol. 38, No. 1, s. 149 n; B. Olszewska-Dyoniziak, *Człowiek – kultura – osobowość. Wstęp do klasycznej antropologii kulturowej*, Wrocław 2001, s. 148; A. Posern-Zieliński, *Akultuacja* [w:] Z. Staszczak, *Słownik Etnologiczny*, Warszawa-Poznań 1987, s. 18 i in.

Wartość konfliktu, który może powstać w wyniku zagrożenia tradycyjnych wzorów kulturowych i uniemożliwienia przeżywania własnej tożsamości (umacnianie więzi kulturowych i regulacja stosunków pomiędzy odmiennymi kulturami).

Zmiana kulturowa może odbywać się w sposób jawny/świadomy i niejawnym/nieświadomy

Zmiana kulturowa może być sterowana lub naturalna (podobnie rzecz się ma z zablokowaniem procesów zmiany).

Powszechna akulturacja, polegająca na przyswajaniu wzorów kultury zachodniej, nie stanowi zagrożenia dla unikalności poszczególnych kultur częściowych. Wzory ogólne, pobierane dzięki mobilności ludzkiej, dostępności mediów, powszechnej wymianie gospodarczej, skomplikowanym i wieloaspektowym układom politycznym i społecznym, trafiają na ustalony porządek kultur, posiadających gotowe systemy szczegółowe – przygotowane do przyjmowania i odrzucania nowości.

Analizując powyższe cechy w kontekście opisywanego przypadku Małych Sióstr Jezusa, działających wśród Romów w Breznie, można dostrzec, co następuje.

Małe Siostry Jezusa osiedlają się bardzo blisko wybranej społeczności (w sąsiednim domu, który wygląda dokładnie tak samo jak romski). Ułatwiają pokonanie dystansu przez sugerowanie, by zwracać się do nich po imieniu, wspólną pracę, zrównanie się z sąsiadami w warunkach materialnych i in. Siostry pozostają w regularnym *kontakcie międzykulturowym*, nieustannie komunikując się z przedstawicielami obranej społeczności, a odbywa się to na ściśle określonym terenie jednej dzielnicy/osady; w miarę stabilizacji poszerzają krąg kontaktów na szersze otoczenie (inne dzielnice, pobliskie wsie i osady).

Zmiana kulturowa (*być Romką wśród Romów*²⁸) jest siostrą narzuconą przez ich reguły zakonne (*autokulturalizacja*). Społeczność Romów może, acz nie musi, przejmować wzory od Małych Sióstr. Bilateralność tej zmiany uwiadcza się jednak w przejmowaniu przez Romów niektórych cech zachowania, w tym sposobu wyrażania się, zwyczajów kulinarnych, zwiększenia liczby abstynentów, ograniczenia uzależnień i wulgarności języka, podwyższenia ambicji (chęć podjęcia pracy, edukacji) etc.

²⁸ *To, co przyjmuje się świadomie za swoje, nawet jeśli przychodzi z trudem, robimy ze względu na „coś”.* Brat Karol (de Foucauld – przyp. aut.) był bratem powszechnym, stał się Tuaregiem wśród Tuaregów. Ja mogę być więźniarką wśród więźniarek, jeśli to jest naprawdę moim pragnieniem w Chrystusie. Jeśli przez to upodobnienie będę w stanie dać świadectwo o tym, że mój brat jest kochany przez Boga bez względu na to kim jest i w jakich warunkach żyje; msJ Kinga Klara, wywiad, 2008 (arch. aut.).

Fazy kulturalizacji zdają się przebiegać u Małych Sióstr Jezusa łagodniej, niż przewiduje teoretyczny model. Formacja zakonna, która wstępnie *otwiera je* na odmienności kulturowe i wyposaża w zestaw narzędzi (w tym głęboką wiarę), przygotowuje je również na to, że nowa, obca kultura ma być przez nie wartościowana pozytywnie, nawet jeśli okaże się dla nich osobliwie *bezwzględna i nieprzyjazna*. Takie podejście ułatwia wytrwałość w sytuacjach zniechęcenia. Siostry wybierają dane miejsce z przekonaniem, że zostaną w nim na długo lub na zawsze, ale jednocześnie mają świadomość, że w przypadku dramatycznej niemożliwości odnalezienia się w danej społeczności – mogą wyjechać. Jest to świadome zaakceptowanie warunków życia, ale nie przymusowy heroizm. Celowe nastawienie na akulturację, na wejście w kulturę lokalną – łagodzi efekty różnic kulturowych.

Pewne procesy odbywają się u Małych Sióstr Jezusa świadomie i jawnie (np. nauka języka, adaptacja warunków życia), inne zaś niejawnie i często nieświadomie (przejmowanie sposobów postrzegania świata, diakrytów kulturowych, emocji, chroniących stabilny system).

Oceniam, że siły, działające pobudzająco lub hamująco na procesy zmiany kulturowej Małych Sióstr, są efektem indywidualnych charakterów poszczególnych zakonnic. Mniejsze znaczenie ma tutaj ich kultura rodzima, ponieważ zostają od niej odłączone i nie mają w niej bezpośredniego oparcia, pozostając w środowisku sióstr o różnym pochodzeniu społecznym czy narodowym (jak w Breznie, gdzie w czasie moich badań mieszkaly Słowaczka, Niemka i Polka oraz czasowo 2 Czeszki). Istotne znaczenie ma natomiast *kultura małosiostrzana* jako pewna nadrzędna jakość, wstępnie przyzwyczajająca siostry do absorpcji obcych kultur.

Ciekawą jest kwestia sterowania akulturacją sióstr. Otóż ideologia zakonnic, która została im przekazana w ramach formacji, mówi o tym, że dla Małej Siostry konieczne jest *bycie Romką wśród Romów*, tj. bycie jednym z członków grupy, w której owa siostra żyje. Tym samym – steruje ich zmianą kulturową. Same jednak procesy, wywoływane przez codzienną konfrontację z inną kulturą – przebiegają jak najbardziej naturalnie, jakoby sterowane były wyłącznie przez okoliczności, wywołane przez codzienne życie.

Pewne rozbieżności między teoretycznym modelem a praktycznymi przejawami zaistniałej zmiany kulturowej i wciąż trwającej akulturacji Małych Sióstr Jezusa w Breznie wskazują, że sam proces, w którym biorą udział zakonnice, nie może być traktowany jednopłaszczyznowo. Zmiana kulturowa jest u nich wywołana potrzebą głębszą, niż tylko chęcią *normalnego* funkcjonowania w obcej kulturowo społeczności. Potrzeba akulturacji, tj.

wejścia w obcą kulturę i poczucia się w niej jakby była własną, wywołana jest głęboką wiarą i pobożnością, którymi kierują się przede wszystkim kobiety wybierające właśnie to zgromadzenie zakonne, a w dalszej kolejności – zakonnice, przyswajające specyficzną duchowość (charyzmat) zgromadzenia. Zmiana ta nie jest dla sióstr z opisywanego zgromadzenia metodą, którą można wykorzystać do realizowania celu, np. do działalności misyjnej. Zmiana ta, co więcej, warunkowana takimi a nie innymi czynnikami – jest bardzo trudna do zweryfikowania co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, nie jesteśmy w stanie dojrzeć tego, co tkwi w ukrytych sferach umysłu kulturalizowanej Małej Siostry – przejawy jej realizującej się akulturacji mogą być oczywiste dla oka badacza, romskiego sąsiada, czy nawet dla niej samej. Co nie znaczy, że po latach życia na sposób romski stanie się Romką. Innymi słowy – nie wystarczy chcieć się zmienić, ale trzeba mieć po temu, poza imperatywem wewnętrznym, również warunki, np. charakterologiczne, psychiczne etc. Po drugie, argument wiary i przymusu duchowego, jaki zdaje się być wystarczającym (skutecznym) powodem zmiany Małej Siostry, wymyka się interpretacjom nauk społecznych, jako niemożliwy do zanalizowania w sposób naukowy, zarówno teoretyczny, jak i praktyczny.

Bez wątpienia jednak analiza badań, przeprowadzonych we *fraternité* Małych Sióstr Jezusa w Breznie wskazuje/potwierdza, że zmiana kulturowa (osobliwie: akulturacja) Małych Sióstr, jest przez nie traktowana jako cel sam w sobie, nie zaś środek do osiągnięcia celu w postaci zmiany (religijnej czy społecznej) Romów, a więc nie jest ona narzędziem w pracy misyjnej. Zgodnie z kulturowym obrazem świata Małych Sióstr – to one mają być *male* i *bez znaczenia*, zatem wpasowane w środowisko, w którym żyją. Różnica²⁹ tkwi w tym, że członkowie środowisk, w których pracują, jak nasi Romowie, próbują lub przynajmniej chcieliby wydostać się z owego stygmatyzowanego świata, marginesu, krzywdzącego stereotypu. Natomiast Małe Siostry celowo wchodzą w ów świat po to, żeby towarzyszyć wybranej społeczności w ich wykluczeniu, realizując przez to swoją „misję”, czy też charyzmat zakonne.

²⁹ Nawiasem mówiąc, różnica ta daje duże możliwości oddziaływania na wykluczone społeczności, np. przez podanie im narzędzi do zaakceptowania własnych ograniczeń społecznych, które może być pobudzające w rozwoju społecznym jednostki/grupy.

LITERATURA:

- ANNIE msJ, *Mała Siostra Jezusa – Magdalena. 1950-1965. Miłość do wszystkich ludzi*, b.m., 1998, mps.
- ANNIE msJ, *Mała Siostra Jezusa Magdalena. 1965-1959. „Nie pragnęłam niczego innego, jak realizować dzieło miłości”*, b.m., 2002, mps.
- BEŠENYEI P., *Rómské ticho. Poštársky „zázrak” alebo dvadsať rokov medzi Rómami*, Vydavateľstvo DON BOSKO, Bratislava 2009.
- DAIKER A., *Miłość przekracza granice*, Wydawnictwo Esprit, Kraków 2007.
- HUTIN M., *Śladem brata Karola (Zielony zeszyt)*, Esse-Gi-Esse, Rzym 1977.
- KMIECIK A., *Posyłam was. Misja Chrystusa Odkupiciela powierzona Kościołowi*, Wydawnictwo Papieskich Dzieł Misyjnych MISSIO-POLONIA, Warszawa 1995.
- LUZBETAK L. J., *Kościół a kultury. Nowe perspektywy w antropologii misyjnej*, tłum. S. Tokarski, Verbinum, Warszawa 1998.
- MATEJA A., *Małe Siostry bez znaczenia*, „Tygodnik Powszechny”, 2 lutego 2003, nr 5 (2795).
- Olszewska-Dyoniziak B., *Człowiek – kultura – osobowość. Wstęp do klasycznej antropologii kulturowej*, Wrocław 2001.
- Redfield R., Linton R., Herskovits M., *Memorandum for Study of Acculturation*, „American Anthropologist”, 1936, New Series, Vol. 38, No. 1, s. 149-152.
- WINKIN Y., *Antropologia komunikacji: od teorii do badań terenowych*, Warszawa 2007.

WYWIADY:

- Ks. M. Berko, wywiad z misjonarzem z Brazylii, 2006, 2007, (arch. aut.).
- MsJ Kinga Klara, wywiad, 2008, (arch. aut.).

Natalia Gancarz

**E „JEZUNËSQËRE TIKNE PHENÖRRÄ” AJ O RROMA
(RODLÄRIMATENQËRO KIDIPEN)**

O artiklo si o kidipen e rodlärimatenqëro, save sas kerdine dr-o bb. 2007-2008 dr-i kongregàcia e „Jezunësquëre Tikne Phenörrëngëri” dr-i Slovakia. Pala jekh pinzaripen e „Tikne Phenörrëngëre” institucienqëro aj e ideologiaqëro, savi determinuil lenqëri àkcia, i avtòra nakhavel prdal-i analiza o xaraktëri lenqëre butäqëro maškar Slovakiaqëre Rroma dr-o Brezno. Joj zumavel te del vi jekh interpretàcia pal-o materiàli kidime e terenosðar dr-i perspektiva jekhe anglivazdime teoretikone modelosqëri pal-o kulturàlo paruvipen.

Natalia Gancarz

**LITTLE SISTERS OF JESUS AMONG THE ROMA
(RESEARCH SUMMARY)**

The text is a summary of a research conducted in 2007-2008 in a Little Sisters of Jesus community in Slovakia. The author characterizes the institution of Little Sisters of Jesus, along with their ideology, analyses the character of their work among Slovak Roma in Brezno, and interprets data collected during field research, based on prior theoretical assumptions.